

Polski Związek Krótkofalowców jest wiodącą organizacją, skupiającą osoby zainteresowane różnymi formami łączności radiowej i wykorzystaniem ich dla rozwoju własnego i dobra społecznego. PZK dba o rozwój służby radioamatorskiej i radioamatorskiej satelitarnej w Polsce. PZK jest reprezentantem osób zainteresowanych technikami radiowymi wobec instytucji państwowych i organizacji społecznych, krajowych i zagranicznych.

„Krótkofalowiec Polski” – organ prasowy ZG PZK od 1928 roku  
Wydawca: ZG PZK  
Druk: Wydawnictwo AVT Warszawa, Polski Związek Krótkofalowców

**Redakcja:**  
redaktor naczelny: Tadeusz Pamięta SP9HQJ,  
sp9huj@pzk.org.pl

**Sekretariat ZG PZK:**  
ul. Modrzewiowa 25, 85-635 Bydgoszcz  
adres do korespondencji: skr. poczt. 54,  
85-613 Bydgoszcz 13  
e-mail: hqpk@pzk.org.pl, www.pzk.org.pl  
Siedziba w Warszawie:  
ul. Augustyna Kordeckiego 66 lok. U1, 04-355 Warszawa  
Adres sekretariatu ZG PZK i do korespondencji b.z.  
Konto bankowe: 34 2030 0045 1110 0000 0408 9110

**Centralne Biuro QSL** – adres jw.

**Prezydium ZG PZK:**

- Waldemar Sznajder 3Z6AEF – prezes PZK, 3z6aef@pzk.org.pl  
- Roman Bał SP9MRN – wiceprezes PZK, sp9mrm@pzk.org.pl  
- Tadeusz Pamięta SP9HQJ – wiceprezes PZK, sp9huj@pzk.org.pl  
- Jan Dąbrowski SP2JLR – skarbnik PZK, sp2jlr@pzk.org.pl  
- Piotr Skrzypczak SP2JMR – sekretarz PZK, sp2jmr@pzk.org.pl  
- Jerzy Gomoliński SP3SLU – zastępca członka Prezydium

**Główna Komisja Rewizyjna:**

- Jerzy Jakubowski SP7CBG SK – przewodniczący GKR PZK,  
sp7cbg@pzk.org.pl  
- Zdzisław Sieradzki SP1II – wiceprzewodniczący GKR PZK,  
sp1ii@wp.pl  
- Ireneusz Kołodziej SP6TRX – sekretarz GKR, sp6trx@pzk.org.pl  
- Krzysztof Joachimiak SQ2JK – członek GKR, sq2jk@wp.pl

**Inne funkcje przy ZG PZK:**

- Konsultant-koordynator przemienników analogowych i cyfrowych PZK: Przemysław Bienias SQ6ODL, sq6odl@pzk.org.pl  
- Konsultant-koordynator węzłów APRS PZK: Tomasz Pyda SP8NCG, sp8ncg@wp.pl

**EMC Manager PZK**

**Przedstawiciel PZK w Polskim Komitecie Normalizacji**  
**Przedstawiciel PZK w IARU Komitecie C7:**  
Marek Bury SP1JNY, sp1jny@wp.pl

**Award Manager PZK:**

Wiesław Postawka SQ9V, awards@pzk.org.pl

**ARDF Manager:**

Tomasz Deptulski SP2RIP, deptulski@wp.pl

**IARU-MS Manager:**

Miroslaw Sadowski SP5GNI, sp5gni@gmail.com

**Contest Manager:**

Kazimierz Drzewiecki SP2FAX, sp2fax@wp.pl

**Manager-koordynator ds. łączności Krzysowej PZK**

**(EmCom Manager):**  
Michał Wilczyński SP9XWM, sp9xwm@gmail.com  
z-ca Hubert Anysz SP5RE,

**Manager OH PZK:**

Marek Nieznański SP9HTY, sp9hty@interia.pl

**KF Manager PZK:**

Marek Kulinski SP3AMO, sp3amo@pzk.org

**Oficer łącznikowy IARU-PZK:**

Paweł Zakrzewski SP7TEV, sp7tev@wp.pl

**Administrator portalu i systemów informatycznych PZK:**

Zygmunt Szumski SP5ELA, e-mail: admin@pzk.org.pl

**ARISS Kontakt Koordynator:**

Sławomir Szymanowski SQ300K

**Koordynator PZK ds. Sportów PZK:**

Grzegorz Rendchen SP9NJ

**Redakcja Radiowego Biuletynu Informatycznego PZK:**

Jerzy Tadeusz Kucharski SP5BLD  
www.rbi.ampr.org, sp5bld@wp.pl, sp5bld@poczta.onet.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania nadesłanych tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Zastrzega sobie prawo do niepublikowania reklam, które mogą być kontrowersyjne lub naruszać prawa osób trzecich, w tym czytelników.

## Drodzy Czytelnicy!

Koronawirus nie odpuszcza i nadal jesteśmy zmuszeni do przebywania w swych domach. Sytuacja ta skłania nas do refleksji nie tylko natury egzystencjonalnej. Czas wyciszenia i zmniejszonej aktywności stanowić może asumpt do refleksji nad przyszłością PZK i wypracowania kierunków działania. To dobrze, że na liście dyskusyjnej delegatów PZK (LDD) od pewnego czasu toczy się ożywiona dyskusja na temat zmian rozdziału III Statutu PZK regulującego sprawy członkowskie oraz w kwestii opłacania składek członkowskich. Ale pamiętać należy, że Statut PZK to jedynie narzędzie, swoisty poradnik działania. Aby dokonywać jakichkolwiek zmian w statucie, należałoby najpierw określić, jaki ma być w przyszłości nasz Związek, jakie będzie miał kierunki. Jednym słowem: należy określić strategię PZK, a potem ubrać to w słowa, tzn. dokonać zapisów w statucie. Do najbliższego Krajowego Zjazdu Delegatów PZK jest jeszcze trochę czasu i należy już pomyśleć o strategii PZK i zmianach statutowych.

Zmuszeni do przebywania w domach, ożywiłymi pasma radiowe i zwiększyliśmy swoją aktywność w zawodach krajowych i międzynarodowych. Nasza wzmożona aktywność w zawodach SP DX Contest została zauważona w świecie krótkofalarskim, a udział w tegorocznych zawodach był dotychczas niespotykanym rekordem.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka życzę wszystkim naszym milusińskim koryzstania z uroków dzieciństwa, spełnienia wszelkich marzeń, a dzieciom-krótkofalowcom powodzenia na pasmach radiowych. Zapraszam do lektury miesięcznika!

*Redaktor naczelny KP Tadeusz Pamięta SP9HQJ*

## Jerzy SP7CBG – Silent Key

W piątek 17 kwietnia 2020 r. nieoczekiwanie odszedł od nas na zawsze niezapomniany Kolega – Jerzy Jakubowski SP7CBG. Długo zmagał się z ciężką chorobą, ale wszyscy mieliśmy nadzieję, że jeszcze nieco czasu z nami pozostanie. Niestety, tak się nie stało. Jurek był pod każdym względem wspaniałym Człowiekiem, wszechstronnym krótkofalowcem, Osobą zawsze uśmiechniętą, serdeczną i gotową do pomocy innym. Od ponad pół wieku działał jako aktywny radioamator w różnych dziedzinach, odnosił liczne sukcesy w ramach naszego hobby. Przez bardzo wiele lat pełnił funkcję prezesa Łódzkiego Oddziału Terenowego (OT15 PZK) Polskiego Związku Krótkofalowców oraz przedstawiciela OT 15 PZK na Krajowe Zjazdy Delegatów PZK. Zajmował również stanowisko wiceprezesa i prezesa PZK. Był także członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej PZK, a jeszcze do niedawna jej wiceprzewodniczącym oraz ostatnio przewodniczącym. Rewelacyjnie organizował i propagował krótkofalarstwo na szczeblu lokalnym, krajowym oraz międzynarodowym. Znakomicie reprezentował polskie środowisko radioamatorskie na licznych imprezach, w tym wielokrotnie na między-

narodowych targach krótkofalarskich Ham Radio we Friedrichshafen w Niemczech. Był ogromnie ceniony, poważany, znany oraz powszechnie lubiany przez bardzo szerokie grono osób z Polski i z zagranicy. Nasz Serdeczny Przyjaciel Jurek SP7CBG powinien stanowić dla obecnych i przyszłych pokoleń krótkofalowców niedościgniony wzór do naśladowania, ponieważ tak wiele przez lata zrobił dla naszego środowiska i jeszcze zapewne sporo miał w planach. Będziemy



**JERZY SP7CBG (Z LEWEJ) W KLUBIE SP9KJM W SIEMIANOWICACH ŚL.**



zawsze o Nim pamiętać. Niech odpoczywa w pokoju. Uroczystość pogrzebowa odbyła się 22 kwietnia 2020 r w kaplicy na Cmentarzu Komunalnym w Łodzi przy ul. Szczecińskiej 96.

Info: Zbyszek SP7MTU

## Pożegnanie Jerzego Jakubowskiego SP7CBG

W historii PZK pierwszy raz odszedł na zawsze urzędujący członek najwyższych władz naszej organizacji. Pożegnaliśmy wspaniałego Kolegę krótkofalowca. Człowieka, który był nie tylko krótkofalowcem uprawiającym to piękne hobby. Śp. Jerzy poświęcał swój czas i swoją wiedzę dla innych. Nie unikał aktywności w działalności społecznej, nie unikał także odpowiedzialności. Przez swoją ponad 50-letnią aktywność w Polskim Związku Krótkofalowców sprawował wiele funkcji społecznych. Był wieloletnim prezesem Łódzkiego Oddziału PZK, wiceprezesem PZK, wiceprzewodniczącym Głównej Komisji Rewizyjnej, Prezesem PZK. A odszedł od nas sprawując w związku najważniejszą funkcję, bo obarconą największą odpowiedzialnością.

Nasza organizacja w Jego osobie poniosła ogromną stratę. Będzie nam bardzo brakowało Jego głębokiej mądrości, spokoju, życzliwości, wyrozumiałości i altruizmu. Śp. Jerzy zawsze służył swoimi przymiotami tym, którzy tego potrzebowali, a przy tym był wzorem spokoju, opanowania i roztropności.

Za swoje zasługi Śp. Jerzy SP7CBG w 2004 roku odznaczony został przez Zarząd Główny Polskiego Związku Krótkofalowców Złotą Odznaką Honorową PZK. Trudno będzie wypełnić pustkę, którą po sobie pozostawił. Oddanych krótkofalarstwu i Polskiemu Związkowi Krótkofalowców Kolegów jest wielu, ale Jerzy znacząco się wśród nich wyróżniał.

Drogi Jurku: niech tam, dokąd się wybierasz zawsze dopisuje propagacja, a QRM-y i QRN-y nigdy niech nie psują dobrego odbioru. Odpoczywaj w pokoju.

Info: Prezydium ZG PZK  
oraz Główna Komisja Rewizyjna PZK

## Dyskusja na temat zmian w Statucie PZK

W ciągu ostatnich dni, na liście dyskusyjnej skupiającej członków ZG PZK oraz osoby funkcyjne PZK toczy się dyskusja na temat zmian w rozdziale III Statutu PZK, a konkretnie zmniejszenia ilości rodzajów członkostwa. Dotyczy to likwidacji członkostwa nadzwyczajnego, czyli ujednolicenia praw i nazewnictwa nadawców i nasłuchowców. W kwestii członkostwa wspierającego i wspomagającego mogłyby pojawić się „członek wspierający”, obejmujący obydwie wyżej wymienione kategorie. Piszę o tym dlatego, ponieważ dotyczy to przyszłości naszego stowarzyszenia, a więc

nas wszystkich i dobrze by było, gdyby zarówno członkowie ZG PZK jak i delegaci na KZD znali opinie na ten temat członków PZK ze swoich macierzystych OT oraz ze swoich środowisk. Oczywiście, jak przy większości tematów dyskutowanych na tej i innych listach dyskusyjnych, największą jest głośność krytycznych, nieco mniej doradczych, natomiast tylko pojedynczy dyskutanci podejmują się skonkretyzować proponowane rozwiązania.

Info: Piotr SP2JMR

## Dyskusja na temat składek

W ciągu ostatnich tygodni, przez różne listy dyskusyjne przetoczyła się dyskusja na temat zmian terminów opłacania składek. Wszystko, co się dzieje w tym zakresie regulują: Statut PZK oraz regulamin opłacania składek. Natomiast dyskutanci skupili się na przyszłych uregulowaniach dotyczących głównie trzech kwestii:

- pozostawienia lub likwidacji tzw. okresu karencji – obecnie 3 miesiące, liczone odpowiednio od 15 stycznia (I półrocze) i 15 lipca (II półrocze),
- terminów wymagalności składek,
- tzw. wpisowego tzn. czy pozostawić tak jak jest, czy jednak przywrócić składekę wpisową i ewentualnie w jakiej wysokości.

Ten temat na pewno stanie się jednym z dyskutowanych i głosowanych zarówno na Posiedzeniu ZG PZK jak i na KZD PZK. Podobnie jak w poprzedniej kwestii, dobrze byłoby poznać opinie członków PZK ze macierzystych OT delegatów na Zjazd.

Info: Piotr SP2JMR

## Reklamy w „Świecie Radio”

Niektórzy z nas wiedzą, że niszowe czasopisma, a zwłaszcza techniczne utrzymują się w znacznej mierze z reklam i ogłoszeń płatnych. Dotyczy to także jedyne polskiego czasopisma dla radioamatorów „Świat Radio”, do którego wkładką jest „Krótkofalowiec Polski”. Wystarczy przejrzeć dostępne w niektórych OT PZK, klubach czy u Kolegów członków np. DARC czy ARRL, czasopisma takie jak: „QST” czy „CQ DL”, aby się przekonać, że prawie połowa ich zawartości to właśnie reklamy. Reklamy firm, produktów i usług z branż pokrewnych radioamatorom, dzięki którym hobbyści mają co miesiąc porcję interesujących ich informacji.

Korzystając z możliwości publikacji, zwracam się z apelem do Kolegów krótkofalowców, którzy prowadzą firmy z bliskich nam branż lub mają w takowych udziałach o zamieszczanie reklam swoich produktów i usług w „Świecie Radio”. Od Was może zależeć, czy nasz miesięcznik będzie dalej się ukazywał.

Info: Tadeusz SP9HQJ  
redaktor naczelny „Krótkofalowca Polskiego”

PS. Przypominam, że poza trudno niedostępnymi obecnie kanałami dystrybucji (salony prasowe czy kioski) istnieje możliwość zakupu „Świata Radio” zarówno w wersji papierowej jak i elektronicznej pod poniższym adresem: <https://ulubionykiosk.pl/wydawnictwo/16-swiat-radio>

## OH, ZOH i Medale PZK

Zgłoszenia/wnioski o odznaczenia Odznaką Honorową PZK, Złotą Odznaką Honorową PZK oraz Medalem im. Braci Odyńców za Zasługi dla Krótkofalarstwa należy kierować bezpośrednio do Managera Odznaki Honorowej PZK Marka Nieznańskiego SP9HTY, e-mail: [sp9hty@interia.pl](mailto:sp9hty@interia.pl), tel. kontaktowy: +48 602 815 454, adres korespondencyjny: Marek Nieznański, ul. Norwida 15, 42-500 Będzin.

Manager Odznaki Honorowej PZK jest upoważniony do weryfikacji wniosków pod względem formalnym oraz zgodności ich treści z regulaminem odznaki i przedstawiania ich Prezydium ZG PZK. Wnioski są później głosowane na najbliższym Posiedzeniu ZG PZK. Przypominam, że uprawnionymi do składania wniosków o odznaczenie OH i ZOH PZK są:

1. Członkowie Prezydium Zarządu Głównego PZK
2. Zarządy Oddziałów Terenowych PZK
3. Zarządy Klubów Krótkofalarskich za pośrednictwem OT PZK

Natomiast wnioskować o odznaczenie Medalem im. Barci Odyńców mogą:

1. Zarządy Oddziałów PZK
2. Kluby PZK

Kapitułę Medalu stanowi Prezydium ZG PZK.

Info: Piotr SP2JMR sekretarz PZK

## SP DX Contest 2020 – podsumowanie

SP DX Contest roku 2020 przejdzie do historii jako rekordowy. Na ten temat i o swych odczuciach z pasm pilota Piotr SP2JMR w Komunikacie PZK nr 14. W SP DX Contest 2020 wzięło udział ponad 4200 zawodników, z czego 3130 stacji ze świata i 1100 stacji SP. Jest to oczywiście rekord wszechczasów. Do dnia dzisiejszego – 15.04.2020 r. wpłynęło 2950 logów (2050 od stacji ww. i 900 od stacji SP). Sytuacja ta znacznie poprawiła się w ostatni dzień wysyłki logów tj. 30 kwietnia br., choć niewielka część uczestników zawodów nie przysłała logów – przypis SP9HQJ). Nadesłane i nienadesłane logi można sprawdzić na: [https://spxcontest.pzk.org.pl/2020/claimed\\_logs.php](https://spxcontest.pzk.org.pl/2020/claimed_logs.php) Wszelkie informacje na temat zawodów SP DX Contest można uzyskać na stronie: <https://spxcontest.pzk.org.pl/2020/index.php>

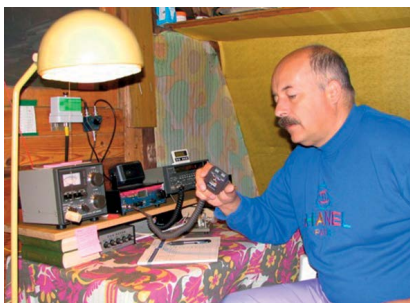
Dziękujemy wszystkim uczestnikom zawodów za liczny udział.

Info: Komisja SP DX Contest 2020



## 18 kwietnia – Światowy Dzień Krótkofalowca

Było ciepłe popołudnie, a ja w tramwaju jechałem na pierwsze zajęcia w klubie krótkofalowców w Pałacu Młodzieży w Warszawie. Wchodzi nas kilkunastu nastolatków, siadamy i instruktor zaczyna opowieść o radiu, łącznościach, własnej radiostacji. Słuchamy jak urzeczeni. – To tak można? A tak, można. Tu w pracowni zbudujesz swoją radiostację, zdobędziesz umiejętności radiowe, nauczysz się posługiwać alfabetem Morse'a. I wtedy instruktor włączył generator akustyczny i na ręcznym kluczu zaczął coś nadawać. Melodia od razu przypadła mi do gustu, choć nikt z nas nie wiedział co jest nadawane. To co wydarzyło się potem ustawiło całe moje życie. Wracam tramwajem do domu i czuję jak budzi się we mnie wielka pasja odkrywania eteru. Po wejściu do mieszkania natychmiast włączam zwykłą, domową radio na falach krótkich i kręcę gałką – staram się „złapać” krótkofalowców. Oczywiście nie wiem gdzie ich szukać, ale to nie ma w tej chwili znaczenia. Omijam stacje komercyjne i wsłuchuję się w sygnały dalekopisów, różnych terkotek i odgłosów z eteru. To było wielkie „Aha!”. Po kilku zajęciach w Pałacu, umiem już znaleźć pierwsze stacje krótkofalarskie na zakresie fal o długości 40m. Nie bardzo jeszcze rozumiem o czym rozmawiają, uczyć się powoli rozpoznawać znaki wywoławcze, podawane raporty słyszalności, a to, co mnie ujmuje to wyczuwalne koleżeństwo korespondentów, wręcz radiowa przyjaźń. W grudniu kończy się kurs podstawowy w Pałacu, ale ja, choć gotów nie mogę przystąpić do egzaminu na licencję, bo nie mam 16 lat. Rozpacz... Czekam do marca 1968 roku i tu kolejna próba ciepłoty. Egzamin zdając celująco, a jakże, tylko nie mogę dostać licencji. Dlaczego? Nie rozumiałem tzw. wypadków marcowych i tej całej gomułkowskiej polityki. Czekałem więc niecierpliwie aż do listopada. W tamtych czasach w niedzielnych audycjach PZK, poza aktualnościami, podawano kto uzyskał licencję krótkofalarską. Szczęście moje nie miało granic, gdy usłyszałem: Nowe licencje otrzymują... Włodzimierz Salwa i tu podano znak wywoławczy tylko



WŁODEK JEST PASJONATEM QRP, CO WIDĄC NA ZDJĘCIU. MA WIELE OSIĄGNIĘĆ NIE TYLKO NA TYM POLU. WŁODEKU: POWODZENIA W DALSZYCH KONSTRUKCJACH I NA PASMACH RADIOWYCH

dla mnie. Natychmiast włączyłem skonstruowany samodzielnie nadajnik i przerobiony odbiornik i nawiązałem pierwszą w życiu łączność telegraficzną.

Włodek Salwa SP5DDJ

Od tamtej chwili minęło tak wiele lat, a radio jest nadal moją największą pasją, która w swoim czasie „ustawiła” także moje życie zawodowe. 18 kwietnia obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Krótkofalowca (World Amateur Radio Day). Wszystkim moim Znajomym krótkofalowcom składam najpiękniejsze życzenia z tej okazji.

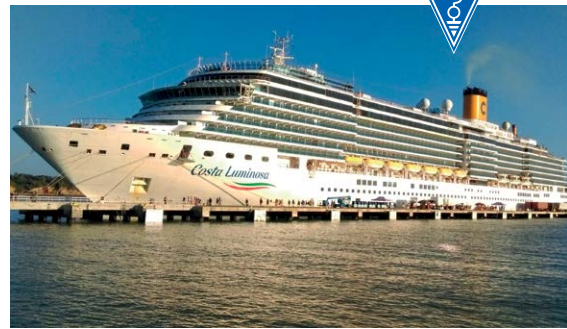
Vy 73 – Włodek SP5DDJ

## Wyprawa na Karaiby z koronawirusem w tle

Podczas wakacyjnych wycieczek zagranicznych z zaszłością patrzyliśmy na pasażerów wielkich wycieczkowców, którzy co dzień mogli obudzić się w nowym miejscu bez konieczności codziennego pakowania bagaży. I wzdychaliśmy z żoną do tych pływających hoteli. A gdyby tak kiedyś tak popłynąć? Nie przypuszczaliśmy, że marzenie tak szybko się spełni i po kilkunastu latach wzdychań rzuciliśmy się od razu na głęboką wodę, bardzo, bardzo głęboką wodę. Bo plan podróży zakładał przelot przez ocean do portu w Miami na Florydzie, rejs włoskim wycieczkowcem wokół wysp karaibskich i po zamknięciu pętli oraz zatankowaniu paliwa znów w Miami. Drugi etap w kurtki, czyli skok przez Atlantyk, po którym miał być finałny trzeci etap w postaci rejsu po Morzu Śródziemnym z fantastycznym końcem w Wenecji. Trzy w jednym to normalnie podróż życia. Tam pogoda jak w środku lata, a u nas letowy środek zimy. Klapki i szorty wraz z czapkami i kurtkami puchowymi – tak jeszcze nigdy nie pakowaliśmy się na wyjazd.

Byliśmy zupełnymi żółtodziobami w rejsowaniu i pomysł wydawał się nam zupełnie szalony, ale ciekawość świata była większa. Od razu pojawił się pomysł: zabieram radiostację, żeby się nie nudzić podczas ponadtygodniowego rejsu przez ocean. A może na Karaibach zapełnię album QSL-ek nowymi zdobyczami? Floryda, Bahamy, Dominikana, Jamajka, Kajmany, Honduras, Meksyk, Portoryko, Antigua i Barbuda – te państwa na trasie są tak dobrze mi znane z eteru z młodości, gdzie w latach osiemdziesiątych, po każdym DX-owym nasłuchu biegłem do atlasu sprawdzić, gdzie na mapie leży egzotyczne państwo. Podróżowałem godzinami palcem po mapie i oczami wyobraźni widziałem bajeczne plaże z palmami przeglądającymi się w lazurowym oceanie. Jasne, jasne; Morze Karaibskie, palmy... W czasach towarzysza Gierka, w tej szarej PRL-owskiej rzeczywistości nawet marzyć o czymś takim było trudno.

No i niestety, teraz marzenia o zabraniu transceivera przegrały w bezwzględ-



STATEK „COSTA LUMINOSA” BYŁ NASZYM PŁYWAJĄCĄCYM DOMEM I JEDNO-CZEŚNIE PRZEZ MIESIĄC... BYŁ NASZYM WIĘZIENIEM

nej wojnie na kilogramy. Limity bagażu lotniczego nie pozostawiały złudzeń: po wstępnym zważeniu walizek na 35-dniową wyprawę okazało się, że nie ma szans na trx. To może choć porządny odbiornik? Tak, tak, mam jeszcze w piwnicy zapas nasłuchowych QSL-ek. Co prawda, nieco siermiężnych, nieprzystających do dzisiejszych standardów graficznych, ale po 40 latach nieobecności kartoniki za znakiem SP-3051 znów mogłyby wyruszyć w świat. Tylko, że ja nie mam zgrabnego, lekkiego odbiornika krótkofalowego.

Jak trwoga to do... klubu. Tak, tak, stary, dobry klub SP9KJM na pewno mnie nie zawiedzie. No może niekoniecznie stary, bo pochodzący z 1959 roku Klub Łączności SP9KJM przy Domu Kultury „Chemicz” w Siemianowicach Śląskich jest moim rówieśnikiem, a ja, jak dotąd za starego się nie uważam. Pozostaliśmy więc przy przymiotniku dobry. Jeden telefon do prezesa klubu Tadeusza SP9HQJ, a wieczorem na stronie internetowej klubu ukazało się stosowne ogłoszenie z moją prośbą o wypożyczenie przez kogoś z klubowiczów na czas rejsu stosownego odbiornika. Zaraz potem niezwykle serdecznie zareagował Marek SP2NNO, który zakomunikował mi: mam dla Ciebie radio i pożyczę na wyjazd bez problemu. Hura!!!. To nie slogan, że krótkofalowcy to jedna wielka rodzina. Tak jest naprawdę. Nie znałem Marka wcześniej, ale fakt, że wszyscy krótkofalowcy zwracają się do siebie per Ty przełamuje wszelkie lody i po chwili rozmowy znaleźliśmy się już jak tyse konie.

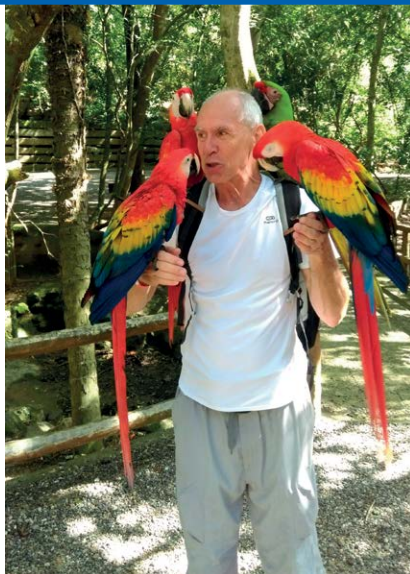
Ale niestety, znów kłody po nogi, ponieważ dokładnie wyczytałem się w stronę armatora, na której zamieszczona była lista zabronionych przedmiotów, jakie nie mogą znaleźć się na pokładzie. To zabrzało dla mnie jak wyrok, ponieważ do przedmiotów zabronionych należały radiowe sygnalizatory położenia awaryjnego (EPIRB), radia, odbiorniki szerokopasmowe (skanery), telefony satelitarne, transformatory, lasery i wskaźniki laserowe. I to tylko część z obszernego wykazu urządzeń zakazanych, z którym nie ma co polemizować, bo każdy bagaż był szczegółowo prześwietlany tuż przed wejściem na pokład statku. Później, w czasie rejsu okazało się, że niezwykle restrykcyjnie traktowano bagaże podróżnych. Nasza próba przemycenia w bagażu podręcznym zupełnie nieszkodliwego, maulenkiego czajniczka elektrycznego oka-

zała się nieskuteczna i czajniczek ten zasilił w końcu magazyn depozytowy na promie. Ale Marek SP2NNO błyskawicznie znalazł rozwiązanie oświadczając: dam Ci moduł SDR RTL podpinany do laptopa, a jego wielkość i kształt nie wzbudzą żadnych podejrzeń, nawet Jamesa Bonda. Marek dał mi też duży zwój lekkiego drucika i zaopatrzone w taki sprzęt, z żoną spakowaliśmy bagaże i wyruszyliśmy w daleką podróż – na spotkanie z wielką przygodą.

Po przelocie przez Atlantyk, w Miami meldujemy się na statku „Costa Luminosa”, należącym do najpiękniejszych statków włoskich linii Costa Cruises. Nazwa statku nawiązuje do światła i takie jest właśnie wnętrze statku, ponieważ jest ozdobione 120 przepięknymi żyrandolami z kryształowego szkła pochodzącego ze słynnego włoskiego Murano. Skrzące się światło, odbijane wielokrotnie przez żyrandole, błyszczące marmury i chromowane panele tworzy niemal bajkowy sceneryj. Wnętrze statku mienia się tysiącem światła i barw. Nazwy restauracji i barów pochodzą od gwiazd, natomiast nazwy pokładów od kamieni szlachetnych. Czujemy się jak w raj i przygodę czas zacząć.

Miami – pierwsza próba mojej przygody krótkofalarskiej na pokładzie statku. Wyrzucam zwój 20 metrów antenowych za okno, uruchamiam radio na laptopie. Coś tam w tle słychać, wstrajam się i co słyszę? Energiczne pukanie do drzwi mojej kajuty. Wpada oficer z prośbą o demontaż „anteny”. Potulnie zwijam z myślą: prorok czy co? Skąd on wiedział o moim druciku? Na drugi dzień zadzieram głowę do góry: no tak, kilka pięter nade mną widać szklaną podłogę mostka kapitańskiego, która swoją szerokością obejmuje cały pokład statku. A że marynarze wzrok mają wyczulony, więc namierzyli mnie raz dwa. Ale nie poddam się!

Bahamy – moje drugie podejście, druga próba. Po kilku dniach dość męczącego zwiedzania, cały dzień na morzu. Mocno



**NIE UDAŁO SIĘ DOGADAĆ Z OSWOJONYMI PAPUGAMI NA WYSPIE ROATAN**

wieje, ale dzielnie wspinam się na najwyższy pokład i rozpinam prowizoryczną antenę poza wzrokiem marynarzy. Rozpinam ją i zaraz porywisty wiatr bierze sobie mój drucik na pamiętkę. Ale nie poddam się!

Jamajka – bez prób, bo na statku robi się niesympatycznie. Koronawirus dopadł nas nawet tak daleko. Władze lokalne nie zgadzają się, aby obywatele Włoch zeszli na ląd, a reszta narodowości po długim oczekiwaniu w niepewności udaje się w końcu na zwiedzanie wyspy, ale w okrojonym czasie pobytu na lądzie. Nie ma co ryzykować z nasłuchami.

Honduras – trzecia próba: może tym razem się uda? Znowu melduję się z kolejnym drutem antenowym na górnym pokładzie. Mocowania anteny do elementów statku dla pewności wzmacniam sznurkiem, bo wieje jeszcze mocniej, ale antena ma się dzielnie. Podłączam radio i słucham, ale ryk oceanu o olinowanie i konstrukcje pokładowe zagłusza zupełnie głośnik komputera. Ale nie poddam się!

Antuqua i Barbuda – czwarta próba. Koronawirus zmienia nam plany rejsu. W ogóle nie dobijamy do tych wysp, ponieważ miejscowe władze rządowe nie zgadzają się na to. W Portoryko wysiedli pasażerowie, którzy mieli objawy COVID19, a my czekamy na wyniki ich testów. Na otarcie łez mamy spędzić o jeden dzień dłużej na Wyspach Kanaryjskich po drugiej, czyli naszej stronie oceanu. Jednocześnie zawieszono wszelkie aktywności, aby pasażerowie nie byli zbyt blisko siebie. Odwołano wszelkie spektakle w teatrze, nieczynne są bary, sklepy, dyskoteki, siłownie, SPA, biblioteki itd. Ja, bogatszy o wcześniejsze doświadczenia, robię w sprawie nasłuchów wszystko jak wcześniej i nawet udało mi się znaleźć małe, nieużywane pomieszczenie na statku, żeby się schować przed hałasem. Wszystko już działa, ale żadnych stacji nie słychać! Na 80 i 40 metrach nic, bo za daleko od lądu, a wyższe pasma ciągle uspięne ze względu na marną aktywność słońca. Może, gdybym miał porządną odbiornik

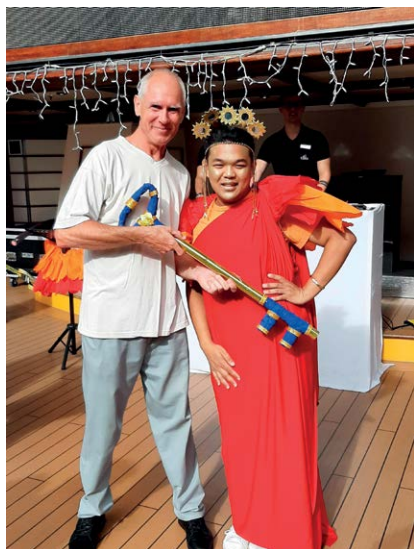
byłoby lepiej słychać, a mój SDR jest chyba za mało czuły. Ale nie poddam się!

Na środku Atlantyku koronawirus roz-zuchwała się i dalej zmienia plany rejsu. Jesteśmy proszeni o pozostanie w swoich kabinach, a posiłki są nam dostarczane kilka razy dziennie bezpośrednio do kabin. Na Wyspach Kanaryjskich tylko tankujemy paliwo, a w rewanżu zostawiamy na lądzie kilku chorych pasażerów. Terminal jest pilnowany przez policję i nikt inny nie może wyjść na ląd. Dowiadujemy się, że rejs zostanie dramatycznie skrócony i nie będzie pływania po Morzu Śródziemnym, a wszyscy pasażerowie (oprócz Włochów) muszą wysiąść na ląd w Marsylii we Francji.

Marsylia – stoimy w porcie 2 dni i nasłuchów już nie będzie, bo ważniejsze są tematy egzystencjonalne: jak dostać się do Polski skoro odwołane są połączenia lotnicze, prawdopodobnie zamykane są granice krajów europejskich. No i przede wszystkim, jak uciec z tego statku-pułapki? Pilnuje nas z brzegu coraz więcej policji i panów w ciemnych garniturach i ciemnych okularach. Pokład opuszczają obywatele Francji i pakowani po kilka osób do wielkich autobusów (dla zapewnienia bezpiecznego dystansu) dowołani są do domów, na nieliczne działające lotniska lub stacje kolejowe. Po Amerykanów i Kanadyjczyków rząd przysłał samolot. Niemców zaprosiła do siebie ich ambasada – byle tylko daleko od statku. A my, Polacy, jak wszyscy, którzy mieli kontakt z koronawirusem nie możemy samodzielnie podróżować po Francji. Zwracamy się do konsulatu RP w Mediolanie informując, że jesteśmy w pułapce i prosimy o pomoc w wydostaniu się. Żeby tylko nie wylądować w sercu epidemii we włoskiej Ligurii. Od razu nam lepiej, że ktoś z zewnątrz wie o naszym losie.

Savona (Włochy) – znowu stoimy w porcie 2 dni. Sprawdził się czarny scenariusz: jesteśmy w Ligurii, w samym centrum europejskiej epidemii. Sygnały karetek pogotowia brzmią nieustannie, a my siedzimy na spakowanych walizkach i przy telefonach szukając ratunku. Polski konsulat jest z nami w ciągłym kontakcie, ale przekazane za jego pośrednictwem propozycje włoskich władz sanitarnych nie są ciekawe. Mówi się, że zamkną nas w jakimś hotelu koło Rzymu na dwutygodniową kwarantannę. O nie, tylko nie to. Ale cóż, chcieliśmy przeżyć przygodę, to ją właśnie przeżywamy. Pokład opuszczają dalsi pasażerowie, w tym między innymi Skandynawowie, bo Dania przysłała specjalny samolot po swoich obywateli. Pozostałe kraje sfinansują solidarnie powrót swoich ziomków do domu. No cóż, nie ma to jak dobrze żyć ze wszystkimi sąsiadami, z którymi się ma granice państwa. Elektronika i anteny już spakowane. No i poddałem się jednak w sprawach krótkofalarstwa.

Na drugi dzień rano słyszymy komunikat, żeby pojawić się z bagażami do wyjścia. Jaka volta decyzyjna – opuszczamy statek widmo i zawiozą nas do domu! Wol-



**ZAŁOGĘ STATKU STANOWILI PRZEDSTAWICIELE PONAD 70 NARODOWOŚCI, A ZDECYDOWANA WIĘKSZOŚĆ Z NICH POCHODZIŁA Z DALEKIEGO WSCHODU**

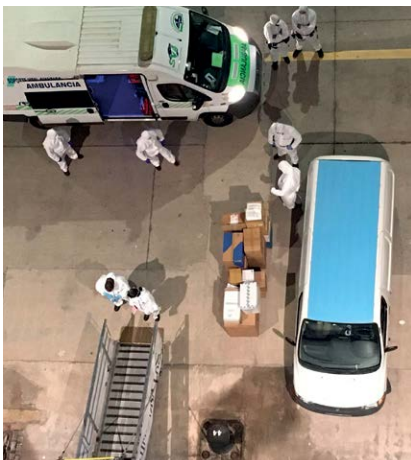


NAJBARDZIEJ EGZOTYCZNA STRAŻ GRANICZNA KTÓRĄ SPOTKALIŚMY NA WYSPIE ROATAN



ODBIJAMY Z SAN JUAN W PORTORYKO NIE WIEDZĄC, ŻE W EUROPIE SZALEJE KORONAWIRUS I ŻE TO OSTATNI Z ODWIEDZANYCH PRZEZ NAS PORTÓW

ność, nareszcie. Pierwszy raz, od 15 dni stajemy na niekołyszącej się ziemi, co za ulga. Cała nasza siedmioosobowa polska grupa wygodnie mieści się w 30-osobowym autobusie. Każdy z nas ma leżące miejsce na 4 siedzeniach. O tak, w takich warunkach to można przejechać prawie całą Europę.



KORONAWIRUS DRAMATYCZNIE ZMIENIŁ PRZEBIEG REJSU. TAKIE ŚRODKI BEZPIECZEŃSTWA TOWARZYSZYŁY PIERWSZEJ DOSTAWIE ŚRODKÓW OCHRONY OSOBISTEJ W MARSYLII

Kierowcy pędzą z nami po pustych autostradach chyba nic nie jedząc po drodze. Nie widzimy tych dzielnych chłopców, ponieważ odgradzeni są od nas naprędce zrobioną przesłoną. Dystans 1500 km przebywamy chyba w 17 godzin, a na granicach chcąc się nas jak najprędzej pozbyć. Rano wspaniali Włosi zawożą każdego z nas pod samiuskie drzwi domu – gratis, bo armator czuł się zobowiązany zapewnić nam bezpieczny powrót. Całujemy z radości drzwi mieszkania. Koniec pandemii na statku, początek pandemii na lądzie. A krótkofalarstwo – krótkofalarstwo przetrwa, jest dalej wspaniałe, a ja bogatszy o doświadczenia może podejmę kiedyś podobne wyzwanie.

Info: Andrzej SP9OHC (a.biskup@op.pl)

PS. Wszyscy z naszej ekipy cieszą się dobrym zdrowiem, czego i ja życzę Czytelnikom. Jedną z uczestniczek tego rejsu, Jennifer Catron, nakręciła dość ciekawy film pt. „Cruise Ship Partied On as Coronavirus Spread” – „Statek wycieczkowy uczestniczył w rozprzestrzenianiu się koronawirusa”. Film ten można obejrzeć na stronie: [https://www.wsj.com/video/cruise-ship-partied-](https://www.wsj.com/video/cruise-ship-partied)

on-as-coronavirus-spread/7EDE1FAB-FFED-4F95-872A-D7EB22F3F74F.html. Więcej zdjęć z wyprawy na <https://sp9kjm.pl/index.php/2020/05/04/wyprawa-na-karaiby-z-koronawirusem-w-tle/#more-2468>.

## HF30150 – pół życia w eterze Rafała SQ40

Prezentujemy sylwetkę Rafała SQ40, który należy do młodszego pokolenia naszego krótkofalarskiego hobby, ale uwagi Rafała mogą być materiałem do przemyślenia dla wielu doświadczonych aktywistów PZK.

– Krótkofalarstwo to moje hobby, dzięki któremu mogę się rozwijać, pomagać innym i rozmawiać z całym światem – mówi Rafał Mazur SQ40 z Białegostoku, który w marcu br. obchodził 30. urodziny oraz rozpoczął świętowanie 15 lat radioamatorskiej aktywności. Najpierw zaczął nadawać na CB radiu. Zainteresowała go rozmowa z innymi użytkownikami bez konieczności używania telefonu, ale też możliwości, jakie daje radiotechnika. Później jednak, zafascynowany krótkofalarstwem oraz zachęcony przez jednego z właścicieli sklepów specjalistycznych, postanowił uzyskać licencję nadawczą.

– Swoją pierwszą łączność DX-ową nawiązałem ze Zbyszkim 9K2PL z Kuwejtu. Było to w paśmie 14 MHz. Przeprowadziłem ją za pośrednictwem pierwszego zakupionego transceivera Yaesu FT107M i dzięki samodzielnie wykonanej anteny G5RV, zawieszanej między moim blokiem a budynkiem ciepłowni osiedlowej – wspomina SQ40.

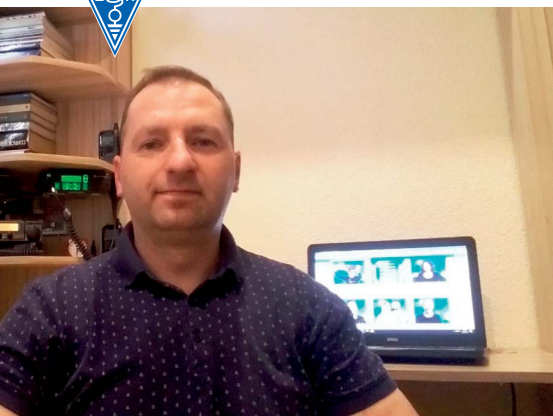
Teraz, mając już nieco inny sprzęt i zdecydowanie większe doświadczenie, Rafał osiąga sukcesy w łącznościach. W ubiegłym roku zajął pierwsze miejsce w zawodach SP DX Contest w kategorii 14 MHz Phone. Przeprowadził wówczas ponad 300 łączności. Jak zauważa Rafał, przez te wszystkie lata dużo się zmieniło w świecie krótkofalarskim. Przede wszystkim rozwinęła się mocno technika i łatwiej jest też z dostępem do sprzętu.

– Niestety, krótkofalarstwo małymi krokami odchodzi w zapomnienie, ponieważ już tak nie przyciąga młodych ludzi jak kiedyś – podkreśla SQ40.

– Ja krótkofalarstwu wiele zawdzięczam. Dzięki niemu poznałem języki, nauczyłem się telegrafii i przeprowadziłem łączności



OKOLICZNOŚCIOWA KARTA QSL RAFAŁA SQ40



PAWEŁ POŚPIECH SQ6DXP

z korespondentami ze wszystkich kontynentów. Kiedyś moim marzeniem było ustawienie anteny kierunkowej, a dziś mam jedną z najlepiej rozbudowanych stacji w Białymstoku. Mam nadzieję, że z czasem uda mi się zarazić moją pasją młodych. Dlatego już działam w tym kierunku.

A jest to możliwe m.in. dlatego, że od ubiegłego roku Rafał Mazur jest prezesem zarządu Oddziału Terenowego PZK w Białymstoku.

– Jestem dumny, że wybrano mnie do pełnienia tej funkcji – wskazuje.

– Nie stałoby się tak, gdyby nie Tadeusz SP4GFG, który zarządził oddziałem przez wiele lat. To on zgłosił moją kandydaturę (widział we mnie godnego następcę?), dlatego robię wszystko, by sprostać temu wyzwaniu.

Oprócz działalności na rzecz PZK, Rafał cały czas pomaga innym początkującym krótkofalowcom, przez co rozwija swoją wiedzę związaną z radiotechniką.

Info: Tadeusz SP9HQJ

## Wywiad SQ6DXP dla Radia Opole

19 kwietnia br., z okazji Światowego Dnia Krótkofalowca, prezes Opolskiego Oddziału Terenowego PZK Paweł Pośpiech SQ6DXP był gościem audycji radiowej „W cztery oczy” w Radiu Opole udzielając ciekawego wywiadu na temat istoty krótkofalarstwa.

A oto fragment wywiadu Pawła SQ6DXP udzielonego dla Radia Opole:

– Internet, rozwój komunikacji masowej wcale nie zagrażają krótkofalowcom. Wręcz przeciwnie: udostępniają dodatkowe platformy kontaktów między krótkofalowcami – zastrzegł nasz gość. Okazuje się, że ruch krótkofalowców na terenach Polski swoją historią sięga lat 30. tych ubiegłego wieku. I od zarania swoich dziejów był bardzo aktywny. Obecnie opolscy krótkofalowcy nie tylko łączą się na odległość, ale też organizują zloty i spotkania. Do największych należą spotkanie na Kopie Biskupiej oraz „ŁOŚ”. Nazwa tego ostatniego składa się z pierwszych liter województw, z których zjeżdżają krótkofalowcy: łódzkiego, opolskiego i śląskiego. Na

każdym z nich mamy też wielu gości zagranicznych, nie tylko z Europy – zastrzega P. Pośpiech. Oczywiście w dobie koronawirusa krótkofalarstwo pomaga w kontaktach międzyludzkich. Zresztą jak najdalsze połączenia, to sól tej pasji.

Cały wywiad można usłyszeć na stronie: [http://radio.opole.pl/124,6972,pawel-pospiech-prezes-polskiego-zwiazku-krotkofala?fbclid=IwAR34gPzafBkgY9UNZN5IPqQnCdU\\_Ql2\\_Cc3DNBFmxsea3LufWW8jVmzp4hQ](http://radio.opole.pl/124,6972,pawel-pospiech-prezes-polskiego-zwiazku-krotkofala?fbclid=IwAR34gPzafBkgY9UNZN5IPqQnCdU_Ql2_Cc3DNBFmxsea3LufWW8jVmzp4hQ).

Info: Krzysztof SP6DVP

## Publikacja o oleskich krótkofalowcach

W internetowym informatorze Starostwa Powiatowego w Oleśnie „Powiat Oleski”: <http://powiatoleski.pl/3326/z-olesna-na-ksiezyc.html> ukazał się krótki artykuł o jednym z najaktywniejszych w SP klubie krótkofalowców SP9KDA. A oto treść tego artykułu:

„Oleskim krótkofalowcom udało się przeprowadzić 40 połączeń radiowych z odbiciem fali od Księżyca. Pod znakiem klubowym SP9KDA zaliczono łączności z wszystkimi kontynentami z wyjątkiem Australii, która znajdowała się akurat w nieodpowiednim położeniu względem Księżyca. Przygotowania do tego wydarzenia trwały ponad rok i były możliwe dzięki urządzeniom zakupionym przy wsparciu Starostwa Powiatowego w Oleśnie oraz sprzętu prywatnego członków klubu. W całym kraju jest około dziesięć stacji pracujących via Księżyc, a w regionie opolskim olescy krótkofalowcy są prekursorami”.

Info: Krzysztof SP6DVP

PS. Oleski klub SP9KDA, kierowany przez Marka SP9UO, należy do przodujących klubów na południu Polski i ma na swoim koncie wiele znaczących osiągnięć. Specyfiką klubowiczów są wyjazdy w teren i udział w licznych zawodach. Jeden z przykładów takiej aktywności ukazany jest na: <https://nto.pl/krotkofalowcy-z-olesna-wygrali-kolejne-zawody-klub-sp9kda-to-potega-lacznosci-radiowej-zdjecia/ar/c1-14091555> Informacji o oleskim klubie SP9KDA uzyskać można na wielu stronach internetowych.

## Sztuka operatorska

Redakcja miesięcznika poleca lekturę strony Marka Demeuleneere ON4WW, który na stronie [http://www.on4ww.be/OperatingPracticePolish.html?fbclid=IwAR38bpOOnGFGmBKuBupLpFPW1Icbusu1yzyD29fT3\\_F6s-h9QOP5IZQbA](http://www.on4ww.be/OperatingPracticePolish.html?fbclid=IwAR38bpOOnGFGmBKuBupLpFPW1Icbusu1yzyD29fT3_F6s-h9QOP5IZQbA) opublikował dość ciekawy tekst pt. „Sztuka operatorska”. Ten, liczący 18 stron tekst, przetłumaczony na język polski przez Tomka SP5XO może być przydatny dla każdego krótkofalowca, a zwłaszcza dla dx-manów i uczestników zawodów krajowych i międzynarodowych.

Pozycja ta znajduje się również na stronie: <http://www.egzaminkf.pl/pliki/sztukaoperatorska.pdf>

Info: SP9HQJ

## Najnowsze trendy w SDR

Jeden z największych speców od tzw. radiówki i technologii SDR, prof. Ulrich Rohde udostępnił swoją nową prezentację dla IEEE, dotyczącą technologii SDR. Firma „Rohde Schwarz” to światowej klasy czołówka, wytyczająca kierunek w świecie oprzyrządowania pomiarowego. Autor, prof. U. Rohde, znany jest od lat 70. tych z wielu artykułów w czasopiśmie „Elektronische Rundschau”, a jego rozwiązania techniczne np. mieszacz mostkowy na wysoko poziomowych FET-ach U310 do dziś jest wyznacznikiem trendów w rozwiązaniach w telekomunikacji radiowej. Proponuję zapoznanie się z ciekawym opracowaniem, prezentacją oraz nowoczesnymi trendami w technologii SDR tego autora. Szczegóły na stronie: [https://www.ab4oj.com/sdr/sdr\\_rohde\\_njit\\_041219.pdf](https://www.ab4oj.com/sdr/sdr_rohde_njit_041219.pdf) Ciekawy materiał w postaci podręcznika znajduje się na stronie: [https://gitlab.com/librespacefoundation/sdrmakerspace/sdrevail/-/raw/master/Report/pdf/Evaluation\\_of\\_SDR\\_Boards-1.0.pdf](https://gitlab.com/librespacefoundation/sdrmakerspace/sdrevail/-/raw/master/Report/pdf/Evaluation_of_SDR_Boards-1.0.pdf)

Info: Marek SP2NNO

PS. Marek SP2NNO, członek siemianowickiego klubu SP9KJM, jest doskonałym konstruktorem systemów antenowych oraz konstrukcją krótkofalarskich. Jednym z wielu osiągnięć Marka jest samodzielne wykonanie, niemal na poziomie fabrycznym, nowoczesnego SDR. Ale Marek niebawem pochwali się swoim najnowszym, samodzielnie wykonanym urządzeniem. W czerwcowym wydaniu „Świata Radio” z 2019 roku (str. 40-43) znajduje się ciekawy wywiad z Markiem.

## SILENT KEYS

W OSTATNIM CZASIE ODSZLI OD NAS  
NA ZAWSZE KOLEDZY:

**MAREK WIŚNIEWSKI  
SP5XHL**

**JERZY JAKUBOWSKI SP7CBG**

**KRZYSZTOF BUCHELT  
SP2OFI**

**STANISŁAW KASPERSKI  
SP5MNS**

**KONRAD WIŚNIEWSKI  
SP5CQJ**

**MIECZYSLAW LUBAŃSKI  
SP2WHE**

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!